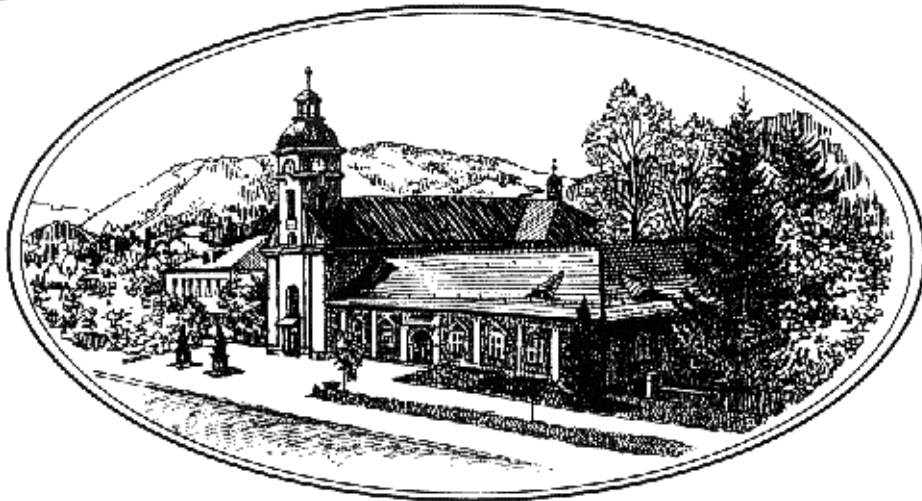


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 24 (1045 15 czerwca 2014 r.)**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY

### W Bożej Rodzinie

Rodzice jedynaków z myślą o szczęściu dziecka potrafią całe lata, a nawet całe życie, poświęcić dla swojego syna lub córki. Biada jednak im i dziecku, gdy z własnej woli zrezygnują z najważniejszego daru dla dziecka, jakim jest jego brat lub siostra. Najpiękniejsze zabawki, najlepiej wyposażony dom, największe konto w banku, najbardziej eksponowane stanowisko, nigdy nie zastąpią tego jedyne go daru jakim jest rodzeństwo. Ono bowiem umożliwia powstanie i rozwój tej miłości, która dłużej żyje na ziemi niż rodzice i ona umożliwia otwarcie na innych ludzi. Miłość braterska otwiera serce na innych. Człowiek, który nie miał rodzeństwa ma znacznie większe trudności w wejściu w kontakty braterskie z innymi, niż ten kto wychował się wśród braci i sióstr. Znacznie łatwiej spotkać ludzi dojrzewających do przyjaźni, gdy wzrastali z rodzeństwem, niż gdy zostali skazani przez rodziców na samotność.

Miłość ojca i matki ma zupełnie inny wymiar niż miłość braci i sióstr. Ponieważ tu na ziemi największym skarbem jest właśnie miłość, pozbawienie dziecka rodzeństwa jest wielką krzywdą. Samotne dzieci będą oskarżać rodziców nie tylko na ziemi, ale i w wieczności, oskarżać o zawiniony przez nich niedorozwój ich serca. Na szczęście coraz więcej rodziców dostrzega wagę tego zagadnienia i jeśli nawet sami już nie mogą urodzić dziecka, szukają go przez adopcję, by ich jedynek nie był skazany na samotność. Szkoda, że sprawa nie jest jasno stawiana w środkach masowego przekazu. Często słyszy się w nich o dramatach ludzi samotnych, a nie leczy tego bolesnego zjawiska społecznego u samych korzeni. Wystarczy ustalić jaki procent ludzi samotnych wywodzi się z jedyneków, by dostrzec jedno z ważnych źródeł samotności. Umiejętność życia z ludźmi na płaszczyźnie braterstwa zaprzepaszczone zostaje najczęściej w rodzinnym domu, gdy zabraknie brata lub siostry.

Bóg, znając właśnie to zapotrzebowanie naszego serca na wielowymiarową miłość, która buduje rodzinny dom, objawił się nam jako Ojciec, który razem z Jednorodzonym Synem i Duchem Świętym

tworzy Dom. Objawienie Trójcy Świętej dokonało się w naszym rodzinnym języku.

Syn Boga przybył do nas jako nasz Brat. Spotkanie z Nim jest możliwe na płaszczyźnie braterskiej. Trzeba umieć kochać miłością braterską, by zrozumieć miłość jaką nas darzy Syn Boga.

On też uczy nas odniesienia do Boga jako Ojca. Budując na naturalnym odniesieniu człowieka do rodziców, uczy nas pełnego miłości spotkania z Ojcem. Najlepiej to można obserwować, gdy Chrystus uczy nas rozmowy z Ojcem. To jest wielki przełom w dziejach modlitwy na ziemi. Spotkanie z Bogiem na płaszczyźnie dziecka i Ojca.

Ponieważ jednak w tych rodzinnych relacjach chodzi nie tylko o podobieństwo, ale o faktyczne wejście w Dom Ojca, włączenie w Rodzinę Bożą, uzdalnia nas do tego Duch Święty, który przebóstwając nasze serca czyni je zdątnymi do najbliższego spotkania z Bogiem Ojcem i Bogiem Synem. Zawsze w Uroczystości Trójcy Świętej dotykamy tajemnicy, której nikt nie jest w stanie wypowiedzieć.

Tylko ten, kto w jakiejś mierze dotknął sercem, umiającym kochać, Ojca i Syna i Ducha Świętego, wie o jakie bogactwo życia tu chodzi.

Szkoda, że często wiarę naszą traktuje się jako teoretyczne wyznanie, które polega na powtarzaniu pewnych sformułowań. Najczęściej powtarzamy „W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. Bogu nie chodzi o powtarzanie, lecz o wejście w Tajemnicę Jego Rodzinnego Życia, o uczestniczenie w tym życiu. Tymczasem tak niewielu chrześcijanom na tym zależy. Interesuje ich tysiące razy więcej nowa cena biletów kolejowych i autobusowych, niż ofiarowana przez Boga możliwość uczestniczenia w Jego wiecznym szczęściu. Przecież nie trzeba umierać, by mieć udział w szczęściu Boga. Ono jest dostępne tu i teraz. Wystarczy z wiarą i miłością spojrzeć na Boga jako Ojca, na Syna jako Brata, a na Ducha Świętego jako promieniującą z Domu Ojca odwieczną Miłość.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Wj 34,4b-6,8-9

**Psalm:** Ps Dn 3,52-56

**II czytanie:** 2 Kor 13,11-13

**Ewangelia:** J 3,16-18

*Ks. Edward Staniek*

## Zadośćuczynienie

Każdy popełniony grzech owocuje raną zadaną duszy ludzkiej. Tą raną jest słabość woli, słabość w poznawaniu i opanowywaniu namiętności. Grzech rani i osłabia nie tylko samego grzesznika, ale także jego relację z Panem Bogiem i drugim człowiekiem oraz z całą wspólnotą kościelną.

Rozgrzeszenie, chociaż usuwa same grzechy, to jednak nie usuwa z duszy owego nieporządku, jaki one spowodowały. Nadal pozostaje w niej „pewien obszar mroku, będący skutkiem ran grzechowych, niedoskonałości skruchy, osłabienia władz duchowych, w którym tkwi jeszcze pozostałe zakaźne ognisko grzechu” (por. Adhortacja Apostolska Jana Pawła II, o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła, *Reconciliatio et poenitentia* z dnia 2.12.1984 r. str. 31). Dlatego grzesznik, który mocą kapłańskiego rozgrzeszenia został uwolniony z grzechów, dla odzyskania pełni zdrowia duchowego musi dokonać zadośćuczynienia za swoje winy. Przyjęcie zadośćuczynienia, jakie podczas spowiedzi zostaje nałożone na penitenta, jest jego piątym aktem sakramentalnym. Stanowi ono warunek dobrego i owocnego przeżycia sakramentu pokuty.

Doskonałe zadośćuczynienie Bożej sprawiedliwości za ludzkie grzechy dokonało się przez krzyż Jezusa Chrystusa, gdyż Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2Kor 5,21). Wszelkie ludzkie zadośćuczynienie uczestniczy w Jego zbawczym dziele, stanowi istotny składnik w naśladowaniu Go i pozwala ludziom stać się współdziedzicami Jego uwielbienia. Jest ono dokonywane dzięki Jezusowi Chrystusowi, przez Niego ofiarowywane Ojcu i dzięki Niemu zostaje przez Ojca przyjęte. Natomiast z pewnością nie jest to cena, którą płaci się za odpuszczony grzech i za otrzymane przebaczenie, gdyż człowiek niczym nie jest w stanie wynagrodzić za Krew Chrystusa przelaną dla naszego zbawienia. Wszelkie ludzkie zadośćuczynienie za grzechy, czyli uczynki pokutne mogą być:

- sakramentalne, nakładane w ramach sakramentu pokuty;

- pozasakramentalne, podejmowane dobrowolnie.

Sakramentalne zadośćuczynienie jest znakiem osobistego zaangażowania podejmowanego przez penitenta wobec Boga dla rozpoczęcia nowego życia. Spełnia ono dwie funkcje:

- wynagradzającą, tzn. ma być przebłaganiem za przeszłe winy, a przez to partycypować w odpokutowaniu kary doczesnej;

- leczącą, tzn. ma być pomocą do nowego życia i lekarstwem na chorobę duszy.

Aby rzeczywiście mogło spełniać te zadania, powinno być dostosowane do osobistej sytuacji penitenta i mieć na celu jego dobro duchowe. Dlatego w miarę możliwości powinno odpowiadać ciężarowi i naturze popełnionych grzechów. Może to być: modlitwa, ofiara, dzieło miłosierdzia, służba bliźniemu, dobrowolne wyrzeczenia, cierpienie, cierpliwa akceptacja życiowego krzyża. Zadośćuczynieniem mogą być też uczynki miłosierne w potrzebach duszy i ciała (cdn.).

*Wasz brat Franciszek*

## Dlaczego obchodzimy święto Bożego Ciała?

Boże Ciało to stosunkowo „młode” święto. W Polsce jest obchodzone od 1320 roku. Nazywane jest uroczystością ku czci Najśw. Sakramentu.

Święto to przypada 60 dni po Wielkanocy, wtedy wierni wspominają Ostatnią Wieczerzę i Przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

Historia święta Bożego Ciała sięga czasów, kiedy żyła błogosławiona Julianna z Cornillon /1193 - 1258/. Była opatką w klasztorze augustianek w Mont Cornillon koło Liege. Juliannie ujrzała pewnego razu jasną tarczę z widoczną ciemną plamą. Pod wpływem tego widzenia miejscowy biskup Robert zarządził świętowanie uroczystości Ciała i Krwi Chrystusa dla diecezji Liege

Powiernik i spowiednik Juliannie, a późniejszy papież Urban IV, ustanowił to święto bullą „Transturus” w roku 1264 dla całego Kościoła.

Na papieską decyzję wpłynął także cud związany z Eucharystią we włoskiej miejscowości Bolsena. Tutaj w 1263 r. hostia w rękach wątpiącego księdza zaczęła krwawić. Korporał czyli obrus pod kielich /na który spadały krople krwi/ jest przechowywany do dziś w katedrze w pobliskim Orneto.

W Polsce obchody święta Bożego Ciała ustanowił bp Nankier w diecezji krakowskiej w r. 1320. Od tego czasu trasa procesji z Najśw. Sakramentem prowadzi ulicami danej parafii

Przy czterech ołtarzach /obejmujących poszczególne części parafii/ procesja się zatrzymuje, aby wierni mogli wysłuchać odpowiedniego fragmentu z Ewangelii. Temat Ewangelii jak i słowo Boże naszych księży zawsze dotyczy Eucharystii.

Dlaczego temu świętu towarzyszy procesja ?

W II połowie XIII w., podczas procesji niesiono krzyż z Najśw. Sakramentem, nawiązując w ten sposób do zwyczaju zabierania w podróz Eucharystii dla ochrony przed niebezpieczeństwem. W XV w. procesje eucharystyczne w Niemczech łączono z modlitwą błagalną o odwrócenie nieszczęść i dobrą pogodę. Z chwilą zakwestionowania tych praktyk przez reformację, udział w procesji traktowano jako publiczne wyznanie wiary. I tak jest do dziś.

Uważam, że udział wiernych w procesji świadczy o potwierdzeniu swojej przynależności do Chrystusa.

Wspaniałą sprawą jest udział najmłodszych - sypiących kwiaty przed Najświętszym Sakramentem, dzieci komunijnych w bieli ze świecami, chóru kościelnego wykonującego piękne pieśni oraz ogromnej rzeszy parafian i gości.

Tutaj chcę wspomnieć moje lata dziecięce, kiedy to był zwyczaj sypania kwiatów przez dziewczynki /jak u nas/, natomiast chłopcy w bieli nieśli w ręku kwiat białej lili.

Nie bez znaczenia jest oktawa Bożego Ciała czyli procesja wokoło kościoła przez kolejnych 8 dni. Dla wiernych ten czas jest dowodem na uznanie Najświętszego Sakramentu jako żywego Ciała i Krwi Jezusa Chrystusa

Wiemy, że ten jedyny w swoim rodzaju „czwartek” jest również świętem naszych braci ewangelików. Udają się oni do Kamienia na zboczu Równicy, gdzie w ogromnym skupieniu śpiewają psalmy, czytają postyllę i słuchają kazań.

Miejsce to służy ewangelikom od lat 1654 do 1709, gdy kontreformacja spowodowała, że nie mogli się modlić w swoich świątyniach. Bywało, że obecnych było prawie 600 osób /nie tylko z naszego regionu/. Również kazania wygłaszali przyjezdni pastory, którzy kierowali myśli słuchaczy do dawnych, trudnych czasów. Zwracali oni uwagę na tolerancję i otwarcie się na drugiego człowieka.

Myślę, że i my wyznamy publicznie naszą wiarę, biorąc udział w procesji ulicami naszego miasta.

*Pasterna Maria*

Redakcja „Po górach, dolinach...” została poproszona przez prezesa Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka do wydrukowania listu otwartego w sprawie nagonki medialnej na prof. Bogdana Chazana, dyrektora Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny w Warszawie, który powołując się na klauzulę sumienia nie wyraził zgody na wykonanie aborcji w kierowanym przez niego szpitalu.

Kraków, 10 czerwca 2014 r.

Szanowny Pan  
Bartosz Arłukowicz  
Minister Zdrowia  
ul. Miodowa 17  
00-952 Warszawa

### List otwarty

Trwa wielka medialna nagonka na lekarzy, którzy podpisali „Deklarację wiary”, deklarację, która w istocie nie wnosi nic nowego do tradycyjnej Przysięgi Hipokratesa – poganina, ojca etyki lekarskiej – zobowiązującej lekarzy do szacunku do życia człowieka od poczęcia po naturalny kres.

Szczególną ofiarą tej nagonki szeroko pojętych środowisk proaborcyjnych stał się w ostatnim czasie prof. dr hab. med. Bogdan Chazan – dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Świętej Rodziny w Warszawie, który powołując się na klauzulę sumienia nie wyraził zgody na wykonanie aborcji w kierowanym przez niego szpitalu. U nienarodzonego dziecka pacjentki (w 25 tygodniu ciąży), która zgłosiła się do aborcji, stwierdzono m.in. poważne uszkodzenie czaszki i mózgu.

Profesor zaproponował matce ciężko chorego, nienarodzonego dziecka objęcie jej i jej dziecka opieką podczas ciąży, porodu i po porodzie. Wskazał także na możliwość pomocy perinatalnej, opieki paliatywnej w Warszawskim Hospicjum dla Dzieci.

Odmowa dokonania aborcji w Szpitalu św. Rodziny i niewskazanie lekarza/ośrodka, który by dokonał zabójstwa ciężko chorego nienarodzonego człowieka, spowodowały wielką nagonkę proaborcyjnych środowisk. Jak podały media, pan minister osobiście zapowiedział kontrolę NFZ, zwrócenie się do prokuratury, a wiceminister Cezary Rzemka skierował już sprawę do Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej Naczelnej Izby Lekarskiej.

Prof. dr hab. med. Bogdan Chazan uzasadnił swą decyzję wolnością sumienia.

Aborcja to okrutne (bez znieczulenia) zabójstwo abso-

lutnie niewinnego i skrajnie bezbronnego człowieka – nienarodzonego dziecka, to wykonanie kary śmierci, to degradacja lekarza-aborcjonisty do roli kata.

**Lekarz – jak każdy polski obywatel – ma konstytucyjnie zagwarantowaną wolność sumienia:**

„Art. 53 ust. 1. Konstytucji RP: Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”.

**Lekarz – jak każdy człowiek – ma prawo korzystać z praw człowieka zapisanych w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka ONZ:**

„Art. 18. Każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje swobodę zmiany wyznania lub wiary oraz swobodę głoszenia swego wyznania lub wiary bądź indywidualnie, bądź wespół z innymi ludźmi, publicznie i prywatnie, poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów”.

**Lekarz ma obowiązek przestrzegać zasad Kodeksu Etyki Lekarskiej, w którym zapisano:**

„Podejmując działania lekarskie u kobiety w ciąży, lekarz równocześnie odpowiada za zdrowie i życie jej dziecka. Dlatego obowiązkiem lekarza są starania o zachowanie zdrowia i życia dziecka również przed jego urodzeniem.”

**Lekarz winien przestrzegać postanowień Konwencji o Prawach Dziecka ONZ, w preambule której zapisano:**

„dziecko, z uwagi na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową, wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu”.

**Należy przestrzegać rezolucji nr 1763 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy: „Prawo do sprzeciwu sumienia w ramach legalnej opieki medycznej”:**

„1. Żadna osoba, szpital ani instytucja nie może być przymuszona, pociągana do odpowiedzialności ani w żaden sposób dyskryminowana z powodu odmowy przeprowadzenia, udzielenia, asystowania lub podporządkowania się wykonaniu aborcji, spowodowania poronienia lub przeprowadzenia eutanazji albo jakiegokolwiek innego czynu, który mógłby spowodować śmierć ludzkiego embrionu lub płodu z jakiegokolwiek przyczyny”.

W świetle przytoczonych powyżej faktów oraz zasad etycznych i aktów prawnych usilnie proszę o zaprzestanie wszelkich działań wymierzonych w lekarzy – sygnatariuszy „Deklaracji wiary”, wymierzonych w prof. dr. hab. med. Bogdana Chazana.

Z poważaniem

dr inż. Antoni Zięba

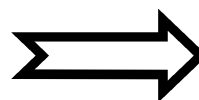
Prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

**RESTAURACJA  
BAHUS**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
ul. 9 Listopada 10  
tel. 33 854 26 72  
kom. 602 831 296

## „Błogosławiona, która uwierzyła”

Pod takim hasłem odbyła się II Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca na Jasną Górę, w której wzięła udział wspólnota różańcowa naszej parafii oraz przedstawiciele Róż Różańcowych z Hermanic, Nierodzimia, Lipowca i Wisły.

Jechaliśmy, aby naszej Matce - Królowej Polski podziękować za dar kanonizacji Jana Pawła II i dokonać osobistego zawierzenia.

Przed odjazdem Ksiądz Proboszcz pobłogosławił wszystkich pielgrzymów i życząc nam owocnych przeżyć, przekazał przewodnictwo i opiekę ks. Zenonowi.

Pogoda zapowiadała się piękna, nawet upalna, więc pełni nadziei i ufności powierzyliśmy wszystkie nasze dzienne sprawy Maryi.

Jako, że stowarzyszenie „Żywy Różaniec” podjęło inicjatywę Wielkiej Nowenny Fatimskiej i mamy za zadanie propagować i organizować nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca w naszych parafiach, p. Zosia Gęgotek po modlitwie porannej poprowadziła różaniec i rozmyślenia różańcowe na pierwsze soboty, które są nabożeństwem wynagradzającym za pięć zniewag, jakimi ludzie obrażają Niepokalane Serce Maryi.

Ks. Zenon zaopatrzył nas wszystkich w śpiewniki, więc czas podróży upływał szybko, bo mogliśmy pięknym chórem w pełnych tekstach wyśpiewać cześć, chwałę i uwielbienie Boga i Jego Matki Maryi.

W Częstochowie słońca promienie i bliskość cudownego miejsca rozgrzewały już bardzo mocno nasze ciała i dusze. Małymi grupkami kierowaliśmy się w stronę placu, skąd słychać było muzykę i śpiew koncertującej młodzieży. Najpierw chcieliśmy przywitać naszą Matkę w Cudownym Wizerunku. Udało się! Stanęliśmy wpatrzeni w Jej oblicze - łzy radości, a z serca wołanie - czy nas widzisz Matuchno? Jesteśmy, zobacz - *jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam* i bardzo Cię kocham. Chcemy wszyscy, cała nasza różańcowa rodzina, dziękować za kanonizację Jana Pawła II, za cały pontyfikat, za tyle dobra, które w tym czasie za Twoim wstawieniem Maryjo spłynęło na nas, na nasze rodziny i Ojczyznę naszą. Prosimy, miej w opiece nasz naród cały, dopomóż, abyśmy wytrwali przy krzyżu wierni chrześcijańskim wartościom, które przetrwały ponad dwa tysiące lat.

Okazało się, że ta osobista rozmowa z ukochaną Matką trwała dosyć długo, po wyjściu z kaplicy pozostało tylko trochę czasu na zakup ciekawej książki na straganie sióstr loretańek i włączenie się do wspólnej modlitwy różańcowej na placu o godz. 11<sup>00</sup>.

Ks. Szymon Mucha - Krajowy Moderator Żywego Różańca, witał wchodzących na plac pielgrzymów, dziękował za tak liczne przybycie - było nas dużo więcej niż w roku ubiegłym. Mówił: *Kraj opasany różańcem, armia odmawiających codziennie różaniec z wielką wiarą w moc tej modlitwy, to zaplecze Ducha św. i może wyprosić wszystkie łaski dla nas, naszych rodzin, parafii, Ojczyzny i całego świata*. Dziękował siostrom loretańkom za wielki wkład w to dzieło poprzez redakcję miesięcznika „Różaniec”, który jest szkołą wiary, więc niech będzie podstawową lekturą wszystkich modlących się na różańcu.

W samo południe rozpoczęła się Msza św., której głównym celebrazem był bp Józef Zawitkowski. Biskup senior wygłosił też homilię, jak zawsze ciekawą i poetyc-

→ str. 6

## Filmy w Czytelnii 9

### Zbrodniarz autorytetem?

Nie wiem czy jest na świecie drugi taki kraj, w którym trwa ostry spór na pytanie kto w naszej historii i w III RP jest bohaterem. A gdyby tak popatrzeć na wydarzenia ostatnich tygodni to można doznać nawet i rozdwojenia jaźni, Z jednej strony bowiem oficjalnie obchodzimy Święto Żołnierzy Wyklętych i czcimy ich pamięć, a z drugiej strony z honorami zapraszamy na wykłady i prelekcje ich prześladowców z UB, którzy urządzali na nich zasadzki i do nich strzelali.

Ale my w Polsce idziemy nawet dalej. Z jednej strony czcimy tych, którzy oddali życie za wolną Polskę i chwalimy się osiągnięciami wolności, z drugiej urządzamy państwowy pogrzeb komunistycznemu dyktatorowi i to jeszcze z udziałem honorowej kompanii Wojska Polskiego, która strzela salwą honorową za jego pamięć.

Dodajmy do tego, że jeszcze niedawno to samo państwo stawiało temuż dyktatorowi zarzuty o kierowanie grupą przestępczą o charakterze kryminalnym i wcale się z tych zarzutów nie wycofało.

Ktoś mógłby przytomnie zapytać o co w tym wszystkim chodzi, bo rzeczywiście trudno się połapać.

Na to pytanie natrafniej moim zdaniem ks. Isakiewicz-Zalewski, który w jednym z wywiadów mówiąc o komunizmie zaznaczył że to on był złem, a ci, którzy wtedy strzelali do robotników, to zbrodniarze. *„Nie może być takiej paranoi, dodał, że dziś zbrodniarze są traktowani jak autorytety moralne”*.

Od siebie dodam że dzieje się tak dlatego, gdyż usilnie próbuje się zamazać zło by uwolnić od odpowiedzialności jego autorów.

Na szczęście są też takie postaci w naszym życiu publicznym, którzy nie zapominają o tych, którzy zostali zamordowani. Do takich ludzi należy m.in. historyk prof. Krzysztof Szwagrzyk, który od 2012 na tzw. Łączce na Cmentarzu Powązkowskim prowadzi prace ekshumacyjne. O pracach tych i ich efektach opowiada film **Łukasza Gołębińskiego pt. Kwaterna „Ł”** nakręcony w 2013 roku.

Drugi obraz, jaki zobaczymy to film z 2012 roku w reżyserii **Marka Czapli pt. „Nic się nie dzieje”** poświęcony protestowi głodowemu w obronie polskiej szkoły w związku z wprowadzaniem przez MEN reformy programowej szkolnictwa mocno ograniczającej nauczanie historii Polski. Film dobitnie pokazuje jak wygląda w Polsce tzw. dialog władzy i społeczeństwa. Ale pokazuje też godne pochwały postawy zdeterminowanych i pełnych poświęcenia obywateli walczących o dobra sprawę. Naprawdę warto zobaczyć.

Projekcja filmów **w sobotę, 21 czerwca o godz. 16.00**, jak zwykle w Czytelnii. *Lesław Werpachowski*

## „W imię Syna” -

### 18 Spotkanie Młodych Lednica 2000

W tym roku po raz drugi pojechałam na Lednicę i po raz kolejny się zachwyciłam. Jest to spotkanie młodzieży z całej Polski. Ale nie jest to zwyczajne spotkanie. Bo Lednica jest dla twardzieli. Wyjazd o północy w sobotę. Po całonocnej podróży dociera się do Pól Lednickich. Na ogromnym polu trzeba znaleźć miejsce dla całej grupki, tak aby była jak najlepsza widoczność na symbol spotkania – Bramę – Rybę oraz Drogę Trzeciego Tysiąclecia. Wtedy dopiero wszystko się zaczyna.

Do południa właściwie nic się nie dzieje, bo o spotkanie rozpoczyna się o 17. Ale wcześniej jest okazja do przystąpienia do spowiedzi. I to też nie jest zwykła spowiedź. Kapłani stoją lub siedzą w wyznaczonych miejscach. Kolejki do nich są długie, ale za to jaka spowiedź! Często trwa ona nawet półtorej godziny. Jest wtedy okazja nie tylko do oczyszczenia z grzechu, ale rozmowy z kapłanem i zapytania go o nurtujące sprawy. Takiej spowiedzi nigdy się nie zapomina, a słowa kapłana zawsze pozostają w pamięci. W międzyczasie można pójść do kaplicy adoracji, do centrum powołań (można sporo się dowiedzieć o zakonach, kapłaństwie i jak to wszystko na co dzień wygląda) czy zaopatrzyć się w jedzenie lub pamiętki z Lednicy w sklepikach. W tym roku najdłuższa kolejka była przy zimnych napojach, bo temperatura była naprawdę wysoka, a słońce nie dawało ani chwili spokoju.

W końcu po 9 godzinach rozpoczyna się oficjalnie spotkanie. Nie brakuje słynnych lednickich tańców i śpiewów oraz symboli i konferencji.

Potem odbywa się bardzo uroczysta msza święta.

Dzieje się tam naprawdę wiele! Po północy wraca się z trudnością do autobusu. Wszyscy są wykończeni, ale radośni. Nie wiemy nawet kiedy zasypiamy, by obudzić się koło 8 i pozostałe godziny jazdy umilić sobie śpiewem i wspomnieniami z Lednicy. Wszyscy obiecują, że pojedą za rok. Rok, który wydaje się być wiecznością.

Teraz, gdy myślę o Lednicy, przypomina mi się wiele pięknych wydarzeń. Najbardziej porusza mnie to, kiedy 70 tys. młodych ludzi zgromadzonych na Polach śpiewa, a właściwie wykrzykuje swoje wyznanie miłości Bogu. Robi to bardzo spontanicznie: skacze, tańczy, klaszcze. Spoglądają w niebo, które tam jest cudowne. Wtedy czuje się wspólnotę! Wiadomo, że Ci wszyscy ludzie również kochają Jezusa. Najpiękniejsze w tym jest to, gdy wszyscy po dłuższym tańcu są już wycieńczeni, ale dalej chcą śpiewać Panu.

Ale po co o tym wszystkim mówić? Po co mamy jechać na drugą część Polski na jeden dzień?

Myślę, że Lednica jest czasem dla każdego. Ona trwa cały rok. Bo to nie jest tylko spotkanie młodzieży. Tydzień później przyjeżdżają tam seniorzy, a jeszcze potem dzieci i motocykliści.

Wszystko po to, by przybyć do miejsca, gdzie Polska została ochrzczona, by tam odnowić swoją wiarę i zacząć na nowo swoje życie. Jest ona czasem przepelnionym łaskami. Tam Bóg wylewa na tysiące ludzi miłość i tam też działa.

**Chciałabym, żeby w przyszłym roku zorganizowano z naszej parafii wyjazd na Lednicę, żebyśmy wspólnie oddali się Jezusowi i odnowili swoje życie jak na chrzcie świętym.**

Karolina

## Z życia parafii



• W piątek, 6 czerwca, nasi wikarzy dziękowali podczas wieczornej Eucharystii za dar swojego kapłaństwa. Ks. Wojciech Medwid za siedem lat, a ks. Zenon za szesnaście. Mszę św. sprawowali wspólnie z Ks. Proboszczem. Było odśpiewane dziękczynne Te Deum laudamus..., były życzenia od ministrantów i od grup duszpasterskich, za które wikarzy są odpowiedzialni.

• W minioną niedzielę przy drzwiach kościoła była kweستا na uszkodzonych w wyniku powodzi na Bałkanach.

• W czwartek, 12 czerwca, swoje comiesięczne spotkanie miała Rodzina Radia Maryja. Najpierw od godziny 17 modlili się na różańcu, potem była Msza św. w intencjach Ojca Świętego, Redaktorów i Słuchaczy Radia Maryja, po której spotkali się w salce ze swoim opiekunem ks. Zenonem.

• Trwają nabożeństwa czerwcowe poświęcone Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Odprawiane są codziennie o godz. 17<sup>30</sup>. Często po litanii śpiewana jest modlitwa na melodię „Po Twoją obronę...”. Poniżej podajemy tekst tej modlitwy.

Do Serca Twojego uciekamy się Jezu, Boski Zbawicielu. Naszymi grzechami racz się nie zrażać, o Panie święty, ale od wszelakich złych czynów racz nas zawsze zachować, Boże łaskawy i najłitościwszy. O Jezu, o Jezu, o Jezu dobry, Zbawicielu słodki, Pośredniku Boski, jedyna ucieczko nasza! W Sercu Twoim racz nas obmyć. Do Serca Twojego racz nas przytulić. W Twym Sercu na wieki racz nas zachować.

Zapraszamy w najbliższą środę na poświęcenie popiersia św. Jana Pawła II.

Poprzedzone zostanie nabożeństwem dziękczynnym za kanonizację Jana Pawła II i Jana XXIII przed wizerunkiem Matki Bożej Nieustającej Pomocy (godz. 17<sup>00</sup>), w czasie którego m.in. wystąpią dzieci, usłyszemy flecistkę Darię Branny oraz wykład dr. hab. Marka Rembierza - „Otwartość na dialog i godność osoby ludzkiej wg Karola Wojtyły/Jana Pawła II”.

Uroczystej Eucharystii przewodniczyć będzie biskup ordynariusz Roman Pindel.

## JUBILACI TYGODNIA

Emilia Bubik  
Jan Myrmus  
Irena Szafarz  
Władysław Pinkas  
Jan Krzysica  
Emilia Macura  
Bogusław Heczko



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Pewnego razu dwie kobiety jechały pociągiem do drugiego miasta. Było to wiosną. Wiał silny wiatr i padał ulewny deszcz, zalewając szyny, po których poruszał się pociąg. Zaczęła się burza, pociąg zwolnił bieg, a kobietom bardzo chciało się, żeby on, przeciwnie, jechał szybciej, ponieważ śpieszyły w gości do swoich krewnych, których dawno nie widziały. One bardzo pragnęły przyspieszyć ruch pociągu, ten jednak jechał coraz wolniej i w końcu zupełnie się zatrzymał... Przez zalane i zaparowane okna niczego nie było widać i kobiety zapytały konduktora: «Gdzie jesteśmy? Dlaczego tu zatrzymaliśmy się?» Konduktor objaśnił, że tory zostały zalane i wichura spowodowała zawalenie drzew na tory, dlatego pociąg nie może jechać dalej.

- To okropnie! - Zaczęli krzyczeć inni pasażerowie. - Przecież jesteśmy w górach, daleko od zaludnionych miejsc! Cóż z nami będzie?

- Proszę czekać - odpowiedział konduktor, a że w pociągu było ciepło, pasażerowie usnęli. Rano konduktor zakomunikował złą wiadomość: - Maszyny tu były, próbowały oczyścić teren, ale niczego nie można było zdziałać i odjechały.

Ludzie zaniepokoiili się serio. Wkrótce w pociągu będzie zimno, prowiant skończy się i co wtedy? Dzieci zaczęły płakać. Dorośli stali się nawzajem nieprzychylni. Wszyscy mieli zły nastrój. Niektórzy czytali, żeby oderwać się od niewesołych myśli.

I tylko jeden człowiek nie przejawiał żadnego strachu. To był doktor Martin. Siedział i czytał swoją Biblię. Kobiety zapytały: - Co to pan czyta i dlaczego jest pan taki niewzruszony?

- Czytam Biblię - odpowiedział doktor - mój ulubiony 120 Psalm, gdzie mówi się: *Pomoc moja od Pana, który stworzył niebo i ziemię.* Jeśli kochamy Boga i jesteśmy Mu posłuszni, On nigdy nie zostawi nas w nieszczęściu. On stworzył wodę, deszcz i burze, i wyprowadzi mnie stąd pomyślnie albo zabierze do Siebie, gdzie jeszcze lepiej, niż tu na ziemi. Dlaczego mam się martwić?

- Chciałabym tak wierzyć! - wykrzyknęła jedna z kobiet. - Ponieważ Bóg wydaje mi się nie dobrym Ojcem, a jakąś daleką i nieznaną Istotą.

Doktor Martin objaśnił kobietom, że Bóg nie zbliża się do ludzi, którzy nie zapraszają Go i nie zwracają się do Niego, ale jeśli oni proszą o przebaczenie za swoje grzechy, On zawsze odpowiada i przebacza, i przyjmuje, i staje się ich Przyjacielem. Wtedy obie kobiety w modlitwie, jedna za drugą, prosiły o przebaczenie u Pana Boga za swoje grzechy i prosiły Go, aby został ich Przyjacielem i obrońcą. Po modlitwie On już nie wydawał się im dalekim, ale był obok nich i wewnątrz nich, ponieważ w sercu było bardzo lekko i radośnie. Strach zniknął i one już nie martwiły się tym, że spóźnią się do swoich krewnych.

Następnego poranka konduktor przyszedł wesoły i po-

wiedział: - Maszyny oczyściły tory! Jedziemy dalej!

Ludzie zaczęli zbierać swoje rzeczy, znów rozmawiali ze sobą, dzieci śmiały się, ale niektórzy ciągle jeszcze byli niezadowoleni z tego, że pociąg nie dowieź ich tam, dokąd chcieli na czas. A dwie kobiety szczęśliwie uśmiechały się i dziękowały Panu za wymuszony postój pociągu, bez którego one chyba nie dowiedziałyby się o przebaczeniu grzechów, które daje Jezus tym, kto przychodzi do Niego w skrusze.

Doktor Martin siedział w tej samej pozycji z otwartą Biblią w rękach i zamierzał czytać ją do ostatniego przystanku. W myśli dziękował swemu Panu za uratowanie dwóch kobiet i z jego uśmiechających się oczu na otwartą stronę Biblii padały krople szczęśliwych, też wdzięczności. *Giustina*

⇒ str. 3 ką z podaniem jednoznacznych określeń sytuacji, w jakiej znajduje się Kościół w Polsce - jest atakowany, obrażany, dyskryminowany w mediach. Apelowaliśmy, aby nie poprawiać Pana Boga, bo Jego słowa pozostaną dla nas zawsze drogą, prawdą i życiem. My zaś - rodzina różańcowa - współpracownicy łask, musimy odeprzeć ten atak złego ducha.

Na zakończenie Eucharystii odmówiliśmy akt oddania się Matce Bożej.

*Bogurodzico Dziewico, Maryjo, Królowo Polski i Królowo Różańca Świętego! Oddaję Ci siebie, moje modlitwy i prace, radości i cierpienia. Oddaję Ci moją obecność w Żywym Różańcu i wszystkie sprawy, które każdego dnia w modlitwie różańcowej polecam Bogu przez Twoje, Matko, wstawiennictwo. Pragnę razem z Tobą kontemplować oblicze Chrystusa, aby już teraz radować się i cierpieć z Nim w tajemnicach radosnych i bolesnych, aby słowem i czynem budować Królestwo Boże w tajemnicach światła, a w tajemnicach chwalebnych spodziewać się nagrody nieba. Maryjo, pomóż mi wiernie spełniać zobowiązania wynikające z przynależności do Żywego Różańca i coraz bardziej kochać Twojego Syna i Ciebie. Amen*

Mocno rozgrzani słońcem i słowem Bożym, pojednani, zjednoczeni i radośni wróciliśmy do autokaru, a o godz. 15<sup>00</sup>, żegnając naszą Królową Polski i Różańca św. wyruszyliśmy w drogę powrotną do Ustronia. Chwila odpoczynku, ochłody, częstowania się wzajemnego i posiłku oraz krótka wymiana zdań o tym, co najbardziej poruszyło serca...

Potem ks. Zenon otworzył śpiewnik (my również) i pięknym głosem poprowadził nasze wspólne śpiewanie pieśni dobrze nam znanych i zupełnie nieznanymi, których próbował nas nauczyć, ale bez efektu.

Była też możliwość oglądania filmu, niestety nie pamiętam jego tytułu.

I tak, o godz. 18 byliśmy już w Ustroniu.

Bardzo dziękujemy ks. Zenonowi za bycie z nami, za prowadzenie modlitw, śpiewu i za bezpieczny powrót do naszych domów - Bóg zapłać.

*Łucja Chołuj*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustron, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)